

25  
21

Jak uczyłam się tajnie za czasów  
okupacji niemieckiej.

Wiele ucierpiał naród polski podczas  
okupacji niemieckiej. Ale najwięcej  
ucierpiała młodzież, która jest funda-  
mentem i przyszłością narodu. Forba-  
riona wszelkich warunków do nauki,  
nie mogła kształcić się. Duro starszej  
młodzieży z powodu wojny przerwała  
naukę i musiła wrócić się do pracy  
fizycznej. Obory pracy były przepelnione  
kwiątem młodzieży polskiej, wiele wywie-  
ziono w głąb Niemiec do różnych  
oborów. Ci, którzy porostali w kraju,  
nie ograniczyli się tylko do nokarów  
niemieckich, ale silną mocą starali się  
uczyć, zdobywać wiedzę, by kiedyś  
przyjść nieustraszonej Ojczyźnie z pomocą.  
Ci uczyli się jak kto mógł, poma =

gali sobie wzajemnie. Kto mógł, uczył się tajemnie na lekcje, kryjąc się z tym nawet przed kolegami. Byli jednak tacy, którym warunki na to nie pozwalały. Ci niecierpliwie schodzili się po kibelku u jednego kolegi i przy oknach ramkniestych, oknach srebrnie rąstomionych, z matyrionym słuchem, czujnym na każde najmniejsze stuknięcie, w ciągłej obawie czy nie idzie gestapo, przystronym głosem czytali dzieła Mickiewicza, Sienkiewicza i innych znakomitych powieściopisarzy i poetów polskich, uczyli się historii polskiej. I ja dotkliwie odczuwałam brak wolnego uczenia się. Niemkałam wówczas w Mościskach. Do szkoły uczyć się nie mogłam, bo były one poramykane, uczyłam się więc prywatnie. Lekcji

udzielała mi starsza pani Taucrycielka, gorąca patriotka, która starała się wlać w moją duszę gorącą miłość Ojczyzny i nienawiść do wrogów, którzy rozdarli nam kraj. Wykładami swoimi porównała mnie, że naukę byłabym odołata życie. Nie bałam się, że gestapo może dowiedzieć się o tym i nie mogła za to być wydalona do Niemiec. Szczerze było dla mnie, że mogłam się uczyć. Bałam się tylko o swoją hochanę Taucrycielkę, która uczyła mnie z takim poświęceniem. Naturalnie, że środki ostrożności musiały być zachowane, co było bardzo trudne w małej miejscinie. Ładnie starałam się iść inną drogą, aby nie dać podejrzeń, że chodziłam do jednej osoby. (F) Przesem Taucrycielka

U przychodziła do mnie do domu.

Tasigiki musiały ukrywać. Noritama  
je pod płaszczem lub w jakiejś torbie.  
Lepkie były to czoły, jednak  
skonczyły się wreszcie i teraz mogą  
się ucyć w szkole. Jednak wspomnie-  
nia z czasów okupacji niemieckiej  
porastają w mojej pamięci na całe  
życie.

III Państwowe Liceum i Gimnazjum  
Żeńskie  
w Przemyślu

kl. IV b.

Wasiemier Stanisława.